



Prot. N. 00329/15

Curia Generalis  
Fratrum Minorum  
Capuccinorum

# D NIEODZOWNY AR

## BRACI ZAKONNYCH DLA NASZEJ WSPÓLNOTY

List Ministra Generalnego z okazji 500-tniej rocznicy urodzin Św. Feliksa z Cantalice i 300-tniej rocznicy urodzin Św. Feliksa z Nikozji

DO WSZYSTKICH BRACI ZAKONU  
DO SIÓSTR KLARYSEK KAPUCYNEK

### 1. Celebруемy Świątość

Kochani bracia i drogie Siostry,

Bieżący rok podarował nam dwie szczególnie znaczące rocznice: pięćsetną rocznicę urodzin św. Feliksa z Cantalice, niewielkiego miasteczka w Dolinie Rieti, oraz trzechsetną rocznicę przyjścia na świat innego Feliksa, tego z Nikozji na Sycylii. Obydwaj przeżyli swoje powołanie jako bracia zakonni i większość swego zakonnego życia spędzili pełniąc posługę kwestarza. W swym życiu opierali się na łasce Bożej, na którą odpowiedzieli z gorliwością i pasją, traktując kwestę jako okazję do głoszenia Ewangelii z prostotą i pokorą. Kościół, wynosząc ich do chwały ołtarzy, wskazał ich jako wzorce i motywy nadziei dla ludu Bożego. O życiu i świętości brata Feliksa z Cantalice pisałem już w liście do całego Zakonu wspominając trzechsetną rocznicę jego kanonizacji<sup>1</sup>.

### 2. Brat Feliks z Nikozji

Dziesięć lat temu, Papież Benedykt XVI ogłosił świętym kapucyńskiego brata zakonnego, Feliksa z Nikozji: w niniejszym liście chciałbym w syntetyczny sposób przypomnieć podstawowe daty i cechy, które wyróżniały tego świętego zakonnika. Feliks urodził się w Nikozji na Sycylii, 5 listopada 1715 roku i dosyć długo musiał czekać na dzień, w którym ówczesni kapucyni zdecydowali się na dopuszczenie go do naszego sposobu życia. Został

przyjęty gdy miał już 28 lat i przez 43 lata pełnił w swoim rodzinnym mieście obowiązki kwestarza.

Odpowiedział na Boże powołanie wybierając bycie bratem dla wszystkich i bycie nim według Ewangelii. Jego niezmordowane pielgrzymowanie uliczkami Nikozji było dla niego okazją do spotykania wszelkiego rodzaju ludzi: twardych więźniów i niewinnych dzieci, silnych robotników i słabych chorych, zgorzkniałych upokorzonych i bezczelnych gwałtowników... Jednak wobec wszystkich stosował broń przechowywaną w swym żebraczym worku: miłość Tego, który za wszystkich umarł na krzyżu (1 Kor 8,11). Opowiadano o nim, że spotykając człowieka bluźniącego, najpierw przed nim klękał i odmawiał trzy razy „Chwała Ojcu”, a następnie powstawał i zachęcał tego człowieka do opamiętania.

Wybierając ubóstwo, zgodził się na wyzbycie się zarówno rzeczy materialnych jak i własnej woli, i to doprowadziło go do stania się przede wszystkim człowiekiem wolnym i szczęśliwym. Był człowiekiem prostym i mało mównym, a jednocześnie umiejącym trafić bezpośrednio do serc ludzi. Życie brata Feliksa stało się przejrzystością obecności Boga. Oto dlaczego wielu współczesnych mu ludzi, mężczyzn i kobiet, opowiadało o tylu cudownych wydarzeniach związanych z jego życiem. Zmarł w Nikozji, o drugiej nad ranem, dnia 31 maja 1787<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> M. Jöhri, *List okólny z okazji 300 rocznicy kanonizacji świętego Feliksa z Cantalice (1515-1587)*, Analecta Ordinis Fratrum Minorum Capuccinorum 128 (2012) 410-414.

<sup>2</sup> By dowiedzieć się więcej, zob. *Śladami świętych. Kapucyński Sanktorał*. Wydanie drugie, Costanzo Carogni red., San Giovanni Rotondo 2012, 226-234.

### 3. Święci bracia zakonni

Naszych „dwóch Feliksów” należy do rzeszy świetlanych postaci, które tworzyły naszą historię i obchody rocznic ich narodzin wzbudziły we mnie pragnienie uczczenia ich świętości, dzieląc się z Wami, drodzy bracia i siostry, kilkoma refleksjami na temat naszego powołania jako braci kapucynów, a w sposób szczególny powołania braci zakonnych<sup>3</sup>. Piszę to ze świadomością, że istnieje wiele okręgów naszego Zakonu, w których obecność braci zakonnych zanika lub nie jest w ogóle doceniana. Taka sytuacja, jeśli się radykalnie nie zmieni, przyniesie opłakane skutki dla oryginalności i integralności naszego franciszkańskiego i kapucyńskiego charyzmatu. Spróbuję umotywić to moje stwierdzenie wychodząc od konkretnych sytuacji.



#### a. Kiedy pytają cię: „Kim jesteś?”

Drogi bracie, jeśli ktoś zapyta cię „kim jesteś?”, lub kiedy sam się przedstawiasz, jak wtedy odpowiadasz, jakich używasz wyrażań? Jaka jest twoja bezpośrednia odpowiedź? Mówisz: „Jestem bratem kapucynem!”, a potem ewentualnie czekasz, aż twój rozmówca poprosi cię o bardziej szczegółowe wyjaśnienie tego, co oznacza bycie „bratem kapucynem”? A może twoja odpowiedź brzmi: „Jestem kapłanem zakonnym!”, czy może określasz siebie na podstawie funkcji lub zawodu, który pełnisz, mówiąc: „Jestem proboszczem, jestem wykładowcą, itp.!” Jestem przekonany, że poprzez odpowiedź na pytanie o to, kim jesteśmy, lub przez nasz sposób przedstawiania się, ujawniamy to, jakie mamy o sobie pojęcie. Kiedy mówię: „Jestem bratem kapucynem!”, stwierdzam przede wszystkim, że jestem osobą konsekrowaną, zakonnikiem należącym do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów. Deklaruję, że dokonałem wyboru sposobu życia, przynależ-

<sup>3</sup> Jestem świadomy tego, że w pewnym sensie kontynuuję tutaj moją refleksję podjętą w ubiegłorocznym liście „Tożsamość i przynależność kapucyńska.

nia do wspólnoty braterskiej, określam siebie jako kogoś, kto pragnie przeżywać autentyczne relacje z braćmi i siostrami. Pośrednio stwierdzam także ojcostwo Boga wobec mojej osoby. Kiedy mówię: „Jestem bratem mniejszym kapucynem”, zamykam w sobie wielką wspólnotę braterską Zakonu, bez jakiegokolwiek rozróżnienia czy selekcji, stwierdzając w ten sposób, że elementem wyróżniającym nas jest małość, której znaczenie rozumiemy, ale którą bardzo często trudno nam przeżywać i o niej świadczyć w konkretności codziennego życia.

Kiedy ktoś określa siebie jako „ojca”, „kapłana”, „proboszcza”, „wykładowcę” lub jeszcze inaczej, istnieje mniejsze lub większe ryzyko, że ta pierwsza odpowiedź, „jestem bratem mniejszym kapucynem”, nie będzie mu wystarczała. Nie uważam, aby ten drugi typ odpowiedzi można było usprawiedliwić chęcią ułatwienia naszemu rozmówcy zrozumienia tego, kim jesteśmy; przeciwnie: jestem przekonany, że taka nasza odpowiedź ujawnia to, jak my sami siebie rozumiemy.

#### b. Być czy pozostać?

Istnieją w naszym słownictwie jeszcze inne wyrażenia ujawniające nasz sposób myślenia i nasze głęboko zakorzenione przekonania. Czasami słyszałem stwierdzenia tego typu: „Ten zdolny młody chłopak, inteligentny i obdarzony wieloma talentami, zdecydował, że **pozostanie** bratem zakonnym”. Wyznaję, że takie mówienie bardzo mnie denerwuje! Czasownik „pozostać” oznacza, że człowiekowi, do którego się on odnosi, czegoś brakuje, że jego powołanie, jego posługa jest częściowa i niepełna. To tak, jakby powiedzieć, że konsekracja zakonna nie wystarcza, aby nadać pełny sens egzystencji danej osoby. Uważam, że takie pojęcie powołania naszych braci zakonnych wcale nie mało wpływa na zmniejszenie się liczby „braci” w naszym Zakonie, i że może pomniejszyć i osłabić głębokie i autentyczne znaczenie życia konsekrowanego. Słownictwo stosowane dla zdefiniowania powołania naszych braci nie należy do najszcześniejszych; tytuły takie jak „brat laik” czy „brat nie-kapłan”, wskazują na brakującą relację do kapłaństwa służebnego<sup>4</sup>. Lepiej byłoby mówić o „bracie zakonnym”, ale nie miejsce tutaj na wykład z teologii stanów życia chrześcijańskiego w Kościele.

Tym, co mnie niepokoi i smuci, jest mała uwaga poświęcana w naszym Zakonie powołaniu „braci laików” i wcale nie dziwi, że liczba braci stopniowo się zmniejsza. Istnieją okręgi zakonne, w których

<sup>4</sup> Warto zauważyć, że RPZ VII, która podjęła temat „Naszego życia braterskiego w małości”, odczuła potrzebę sprecyzowania figury kapłana brata (kapucyna) mniejszego, ale nie figury brata zakonnego, ponieważ ta, z tego punktu widzenia, jest wystarczająco jasno określona. Por. nn. 35 i następane.



nikt nie decyduje się na bycie „bratem” ponieważ wszyscy chcą zostać kapłanami. Znam sytuacje, w których minister prowincjalny lub formatorzy, w dialogach z bratem wykazującym duże zdolności intelektualne i który być może nawet już wcześniej studiował teologię, nalegają na to, aby nie „pozostawał” bratem, lecz by poprosił o święcenia kapłańskie! Przesadna troska o ukierunkowywanie młodych ludzi w formacji do prezbiteratu, w konsekwencji przyniesie ukształtowanie się naszego Zakonu jako zakonu kleryckiego i być może wątpimy w rzeczywistą wartość konsekracji zakonnej, która sama z siebie może usprawiedliwić wybór życia takiego jak nasze<sup>5</sup>. Czyżbyśmy zapomnieli o tym, kim był św. Franciszek?

### c. Słudzy i obsługiwani?

Czasami, rozmawiając na temat zatrudnionych w naszych domach osób świeckich, słyszy się takie stwierdzenia: „Szkoda, że nie mamy już braci zakonnych, którzy zajmowałiby się pracami domowymi!” Wspomniana sytuacja powinna stać się okazją do refleksji i weryfikacji, które mogą wpłynąć na podjęcie w przyszłości bardziej braterskich wyborów i decyzji. Z drugiej strony, jeśli ktoś z nas posiada dar bycia doświadczonym kucharzem, krawcem, czy jeszcze kimś innym, nie rozumiem, dlaczego ten rodzaj zajęcia, oprócz pożytecznej usługi dla wspólnoty, nie mógłby zostać uznany za czynność nadającą sens jego życiu<sup>6</sup>. Bardzo często rozdział pomiędzy tymi, którzy zajmują się pracami domowymi i tymi, którzy zaangażowani są w duszpasterstwo, prowadzi do utworzenia dwóch kategorii braci: służących i obsługiwanych. W odniesieniu do tego RPZ VII stwierdza: „*każdy rodzaj usługi w naszych domach, na podstawie tego samego powołania, winien być odpowiednio dzielony pomiędzy **wszystkich braci***”<sup>7</sup>. Nasze odnowione Konstytucje natomiast mówią: „*Nasze życie w ubóstwie i mniejszości wymaga, aby **każdy z nas** brał udział, na ile to możliwe, w pracach domowych w duchu komunii braterskiej. Taki*

<sup>5</sup> Ze strony wielu naszych współbraci zaangażowanych w duszpasterstwo powołań wielokrotnie docierały do mnie prośby o napisanie do całego Zakonu listu na ten temat. Mam nadzieję, że prędzej lub później zdołam tego dokonać, tymczasem proszę wszystkich o odwagę proponowania powołania brata zakonnego jako wymiaru w pełni odpowiadającego naszemu byciu braćmi kapucynami.

<sup>6</sup> Mam nadzieję, że nadchodząca Rada Plenarna Zakonu poświęcona „Łasce pracy” zmierzy się z tego rodzaju problematyką i pomoże nam w rozwinięciu nacechowanej większym szacunkiem koncepcji wszelkiego rodzaju zajęć, które „*nie gaszą ducha świętej modlitwy i pobożności, któremu powinny służyć wszystkie sprawy doczesne*” (2Reg V).

<sup>7</sup> VII RPZ, n. 7 c. Podkreślenie należy do mnie.

*udział sprzyja wzajemnej zależności i obopólnej pomocy, określa wspólnotę braterską i nadaje wiarygodność naszemu życiu. Praca każdego z braci nie zwalnia go z troski o dom i o codzienne posługi we wspólnocie braterskiej. Podejmuje je jako integralną część naszego zwyczajnego życia*”<sup>8</sup>. Zadaję sobie tylko pytanie, dlaczego z takim trudem wprowadzamy w życie te tak często powtarzające się czcigodne teksty naszej zakonnej tradycji?

## 4. Odpowiednie programy formacyjne dla braci zakonnych

Uwagi, które do tej pory poczyniłem, stanowią w konsekwencji o naszej trudności i niezdolności do przemyślenia i przygotowania programów formacyjnych, które pozwoliłyby braciom na spełnianie ich pożytecznej i cennej usługi dla wspólnoty, Kościoła i społeczeństwa. Zwykle ci, którzy czują się powołani do bycia braćmi zakonnymi, włączani są w formację do programów przewidzianych dla kandydatów do kapłaństwa. Oznacza to, że brata laika pojmujemy jako wyjątek, a nie jako regułę. Podczas moich odwiedzin w okręgach zakonu zauważam, że nadal pozostaje silna tendencja do patrzenia na brata wychodząc od pełnionej przez niego funkcji, lub od użyteczności jego pracy, a nie od tożsamości osoby konsekrowanej Bogu i powołanej do darowania życia. W formacji początkowej i permanentnej trzeba koniecznie przedstawiać życie zakonne jako pełnię i realizację ludzkiego istnienia. Zakonnik, zakorzeniony w tej świadomości, będzie mógł podjąć formację zawodową, która stanie się pewnym sposobem darowania własnych energii i własnych talentów, biorąc pod uwagę potrzeby wspólnoty lokalnej i prowincjalnej. Wielu braci, zanim przyłączyli się do naszego zakonu, pełniło obowiązki zawodowe lub oddawali się twórczości i czynnościom, które - jeśli je kontynuować w łonie wspólnoty braterskiej - mogą stanowić wielkie bogactwo i bardzo znaczące świadectwo.

Często słyszę, że ludzie nie rozumieją powołania brata zakonnego. Takie stwierdzenie brzmi w moich uszach jak porażka, ponieważ zdradza naszą trudność w świadczeniu o darze i charyzmacie, które życie konsekrowane przedstawia dla Kościoła. Rok Życia Konsekrowanego ogłoszony przez Papieża Franciszka stanowi piękną okazję do spojrzenia z zachwytem i wdzięcznością na dar, którego jesteśmy uczestnikami, z pokorą modląc się do Ducha Świętego o to, aby nasza codzienność stała się „egzystencjalnym wyjaśnieniem” głębokiego znaczenia profesji Rad Ewangelicznych.

## 5. Nasza braterska tożsamość

W obecnym liście ponawiam moją nadzieję i modlę się o to, aby Kościół pomógł nam rzeczywiście,

<sup>8</sup> Konst., 83, 1-2. Podkreślenie należy do mnie.

także poprzez przyznanie wszystkim dostępu do niektórych posług i urzędów, w potwierdzeniu pełni powołania brata zakonnego. W aktualnej sytuacji nie pozwala się braciom zakonnym pełnić określonych funkcji takich, jak gwardian, wikariusz prowincjalny, kustosz czy minister prowincjalny, i tego rodzaju wykluczenie raz jeszcze jest nośnikiem przesłania, że braciom zakonnym czegoś brakuje! Stosunkowo łatwo jest dzisiaj otrzymać dyspensę dla pełnienia funkcji „gwardiana”, dla funkcji przełożonego wyższego - nie<sup>9</sup>. Potrzeba dyspensy potwierdza, że stoimy wobec „przeszkody”!

Już od wielu lat prosimy i nalegamy w Stolicy Apostolskiej, aby udzielono nam łaski życia tym, co św. Franciszek przewidział w Regule, to znaczy aby wszyscy członkowie naszego zakonu mogli być wybierani lub mianowani do pełnienia wszystkich posług i urzędów przewidzianych przez nasze Konstytucje. Wystarczy np. przeczytać siódmy rozdział Reguły Zatwierdzonej, aby zdać sobie z tego sprawę<sup>10</sup>. Wiele Kapituł Generalnych dyskutowało na ten temat i popierało tę instancję.

Uważam za pożyteczne przypomnienie dwóch tekstów przegłosowanych podczas ostatniej Kapituły Generalnej w odniesieniu do naszej braterskiej tożsamości:

*84 Kapituła Generalna potwierdza pracę wykonaną w celu objaśnienia naszej franciszkańskiej tożsamości według Soboru Watykańskiego II i Magisterium Kościoła, oraz w pełni popiera jej kontynuację zasadniczo po tej samej linii, w pełnej zgodzie z głównymi punktami zatwierdzonymi przez ostatnie Kapituły Generalne i z treścią naszych aktualnych Konstytucji zatwierdzonych przez Stolicę Świętą (por. zwłaszcza Konst. 83,5-6; 84,3-5; 115,6).*

*84 Kapituła Generalna powierza Duchowi Świętemu i roztropnemu osądowi Ministra Generalnego i jego Definitorium kontynuację pracy dotyczącej pozytywnego rozwiązania propozycji odnoszącej się do naszej tożsamości jako braci. Pragniemy uzyskać łaskę życia w zgodności z charyzmatem założeniowym św. Franciszka, który jako taki zatwierdzony został przez autorytet apostolski Papieża (por. Perfectae Caritatis 2,2b; KPK kan. 578; propozycja 10 Synodu na temat Życia Konsekrowanego, 1994; Vita consecrata 61)<sup>11</sup>.*

<sup>9</sup> Nasze Konstytucje, w n. 90,3, mówią na ten temat co następuje: „W wymiarze całego Zakonu, prowincji i braterskiej wspólnoty domowej, wszystkie urzędy i posługi muszą być dostępne dla wszystkich braci, uwzględniając jednak te przypadki, które wymagają święceń kapłańskich”.

<sup>10</sup> «Ministrowie zaś, jeśli są kapłanami, niech sami z miłosierdziem nałożą im pokutę; jeśli zaś nie są kapłanami, niech ją nadadzą za pośrednictwem innych kapłanów zakonu, jak wobec Boga uznają za lepsze».

<sup>11</sup> Akta 84 Kapituły Generalnej (Carlo Calloni red.), Kuria Generalna Braci Mniejszych Kapucynów, tom II, Rzym

Chcę także podkreślić to, jak bardzo ta tematyka leżała na sercu moim dwóm poprzednikom, br. Flavio Roberto Carraro (1982-1994) i br. Johnowi Coriveau (1994-2006), którzy nie zaprzepaścili żadnej okazji do tego, aby przedstawić to nasze pragnienie kompetentnym władzom. To samo trzeba również powiedzieć o dwóch poprzednich Kapitułach Generalnych.

To samo dążenie dzielą z nami także inne rodziny franciszkańskie (OFM, OFMConv, TOR); wspólnie zwróciliśmy się do Ojca Świętego prosząc o wspomnianą wyżej łaskę. Również zakony monastyczne zmiierzają w tym samym kierunku. Miałem możliwość rozmawiać o tym zarówno z Papieżem Benedyktem XVI jak i z Papieżem Franciszkiem; przedstawiłem tę naszą prośbę odpowiedzialnym za Kongregację Instytutów Życia Konsekrowanego, a problematyka ta była kilka razy podejmowana podczas zgromadzeń Unii Przełożonych Generalnych.

Ufając w pozytywną odpowiedź na naszą prośbę ze strony Stolicy Apostolskiej, pragnę jeszcze poświęcić kilka słów wyrażonej już wcześniej trosce: stopniowej klerikalizacji naszego zakonu. Czy to poszukiwanie prestiżu? A może brak wiary? Jestem świadomy tego, że mówiąc to w pewien sposób prowokuję i mam nadzieję, że to prowokacja zbawienna. Obawiam się, abyśmy stopniowo nie zagubili sensu konsekracji zakonnej, powołania, które objawia się w pragnieniu wyłącznego i całkowitego oddania własnego życia Bogu i ludziom. Dar z siebie złożony Bogu i ludziom, czerpiący codziennie z Ewangelii, jak to czynili dwaj „święci Feliksowie”, stanowi silną motywację, która z życia brata zakonnego czyni pełną i kompletną odpowiedź na owo wypowiedziane przez Jezusa „Pójdź za Mną!”



Kiedy myślę o powołaniu i o świadectwie naszych sióstr Klarysek Kapucynek i wszystkich innych konsekrowanych, jestem zbudowany, ponieważ nie potrzebują one święceń kapłańskich, a jednak

dają swoje proste świadectwo poprzez zwykłe życie własną konsekracją.

Doszedłszy aż dotąd, podobnie jak w poprzednich moich listach, przeczuwam obiekcje i życzliwą krytykę współbraci: „Ministrze, dlaczego pomniejszasz znaczenie posługi święceń?” lub „czy ta równość za wszelką cenę nie przyćmi daru, jakim prezbiterat jest dla Kościoła?” Nic podobnego! Tak jak z rozmysłem zdołałem was pobudzić do refleksji, chciałem także potwierdzić oryginalność naszego powołania, które warunki życia naszych braci zakonnych ukazują w sposób niezwykle jasny i to jest to, co nas łączy: naśladowanie Jezusa w życiu konsekrowanym. *„Do teŕże wspólnoty [Franciszek] przyjmował wszystkich, którzy pragnęli z nim dzielić jego ideał małostci; wśród nich byli także kapłani”*<sup>12</sup>.

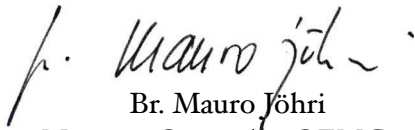
## 6. Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, w Roku Życia Konsekrowanego wspominamy dwie znaczące rocznice, które opowiadają nam o świętości dwóch naszych braci zakonnych. Skorzystajmy przy tym z okazji do nawrócenia, do ponownego odkrycia sensu i aktualności życia zakonnego. Zapraszam każdego brata do postawienia sobie w prawdzie prostego pytania: „Jak przeżywam moją konsekrację?” Niech odpowiedź na to pytanie stanie się następnie przed-

miotem braterskiego dzielenia się, wzajemnym wsparciem, przekazem wiary, które polepszą jakość naszych braterskich relacji. Pomóżmy sobie nawzajem w świadczeniu wobec ludzi naszych czasów o prymacie Boga i o tym, jak bardzo ta przynależność do Niego zdolna jest rodzić relacje, w których miłość, otwartość na innych, miłosierdzie, solidarność są elementami konstytutywnymi.

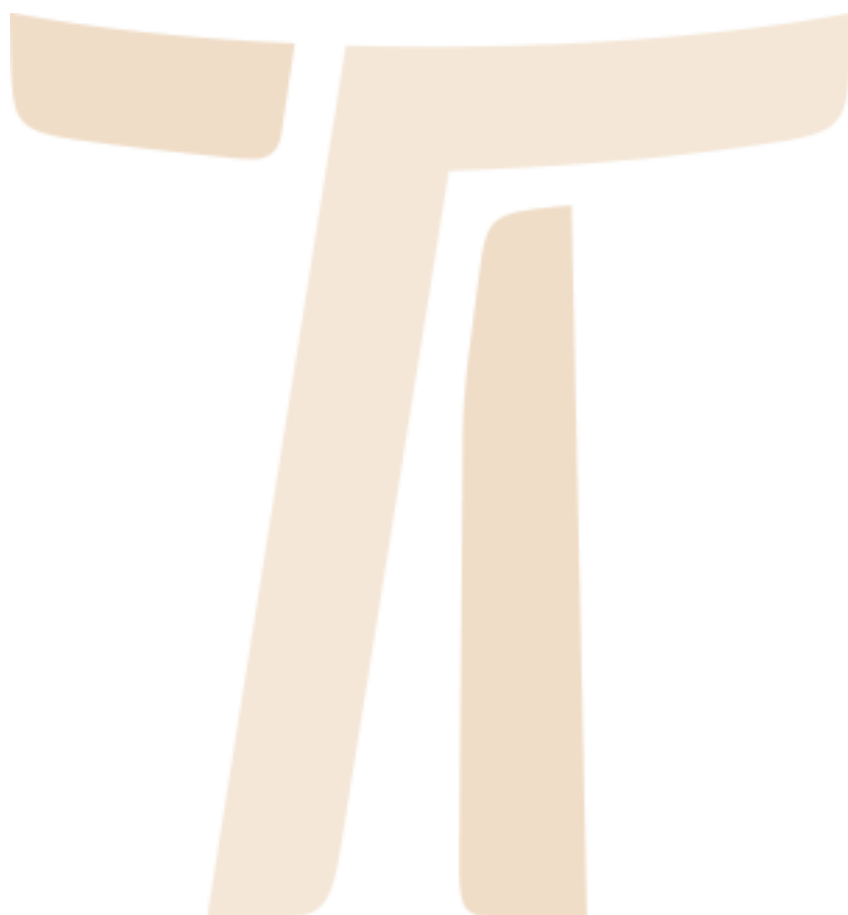
Chciałbym zakończyć ten list zapraszając wszystkich braci Zakonu do przyłączenia się do mojej wdzięczności za każdego brata zakonnego obecnego w naszych wspólnotach.

Niech Pan wam błogosławi i niech was strzeże w swojej miłości!

  
Br. Mauro Jöhri  
Minister Generalny OFMCap

Rzym, 5 kwietnia 2015  
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego

<sup>12</sup> RPZ VII, n. 36.



NIEODZOWNY  
**D**AR  
BRACI ZAKONNYCH DLA NASZEJ WSPÓLNOTY